

Nasi kochani śpiący rycerze.

Cezary Poniatowski

kuratorka: Jagna Lewandowska

Dokumentacja (fragment) złożona do konkursu
na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim
na 59 Międzynarodowej Wystawie Sztuki
w Wenecji w 2022 r.

KONCEPCJA WYSTAWY

„Nasi kochani śpiący rycerze”^{*} (tytuł roboczy) Cezarego Poniatowskiego to kompozycja przestrzenna, w której pobrzmiewają echa surrealistycznej myśli, zderzone zostaną pozornie nieprzystające symbole, narracje historyczne, legendy, przedmioty znalezione i gargantuiczne rekwizyty rodem z filmu ekspresjonistycznego. Każdy z dziwnych, rzeźbiarskich obiektów ma potencjał, by na różnych poziomach rezonować z indywidualnymi intuicjami i lękami publiczności.

Do zbudowania podszytego absurdem krajobrazu, Poniatowski planuje użyć zestawu materiałów i motywów, które pojawiały się już wcześniej w jego twórczości. Jednym z nich będą dywany, z których surowych, szorstkich odwoici artysta tworzy rozbudowane reliefy. Tym razem całe, zrolowane dywany Poniatowski postanowił zatopić w betonie, w którym, niczym spławiane rzeką bele drewna, unosić się będą aż po horyzont. Nie są to bynajmniej wawelskie arrasy, a dywany, podobne do tych, które sprowadzali masowo gorliwi i zaradni polscy prywaciarze, jeszcze w PRL-u. Ci koryfeusze nowego porządku sprzedawali je do polskich mieszkań w blokach z betonu, teraz los burych, wypłowiłych tkanin jest smutny i nieunikniony: w późnym kapitalizmie zawilgocone omdlewają na osiedlowych śmietnikach.

Zamiast pni będą więc dywany, zamiast rzecznoego prądu – gładka tafla betonu. W plamie światła padającego ze świetlika czerwienić się będzie bryła o antropomorfizującym kształcie tytułowego rycerza. Ten śpiący gigant usypany z pustynnego piasku zostanie umiejscowiony na wysiedzianej kanapie skleconej z dywanowej materii i plującej dymem jak purchawka. Co tu robi? Trudno powiedzieć. Nie ma pewności, czy „nadszedł już czas”, w którym, jak głoszą legendy – od Podhala po szkockie wyspy – rycerz otworzy oczy i ruszy na ratunek światu. Nie wiadomo także co tak naprawdę sprawiło, że zasnął – uczta, nadmierna konsumpcja czy słabe serce? A może ten niekończący się sen jest etapem koniecznym do realizacji pełnego cyklu w zmitologizowanej „ścieżce bohatera”, według której zatopienie się w nieznanym pozwala zmierzyć się ze słabościami, wyzwolić z ograniczeń i ruszyć dalej.

Jedno jest pewne, sen współczesnego rycerza do spokojnych nie należy. Temperatura na Ziemi się podnosi, wszechobecna „betonoza” sprawia, że jest jeszcze cieplej. Dywany, wspomnienie po materialnym świecie, który tak ukochaliśmy, porywa powódź, a nad głową wciąż tyka zegar, którego obecność w pawilonie Polonia sugerują jedynie powiększone do ludzkich rozmiarów, zwisające na łańcuchach, lekko poruszające się ciężkie szyszki, charakterystyczne dla mechanizmów z kurantem. W tym świecie nawet z zegarów, tych topniejących na obrazach, zostały tylko części.

Environment Poniatowskiego ożywać będzie dzięki wędrowce promieni słonecznych wpadających w ciągu dnia przez świetlik oraz sugestiom audialnym zawartym w specjalnie skomponowanej przez Lubomira Grzelaka, wielogodzinnej ścieżce dźwiękowej, która dobywać się będzie z głośników ukrytych w różnych częściach pawilonu. Dzięki kompilacji wrażeń słuchowych i ich nakładaniu się na przestrzenny krajobraz rodem z malarskich kompozycji surrealistycznych, widzowie będą mogli uczestniczyć w, jak to nazwał André Breton, „tajemnej wymianie między tym, co materialne, a tym, co mentalne”.

Jesteśmy, używając słów Leonory Carrington, do których odwołuje się Cecylia Alemani, kuratorka tegorocznego biennale w Wenecji, w „mleku snów” – w dziwnym stanie napięcia, zamrożenia w oczekiwaniu. Ten równoległy świat zbudowany mocą wyobraźni nie utknął w kryzysie. Jest tu przestrzeń do „spokojnej pogoni za cieniem”, a nasz rycerz, choć może nigdy się nie obudzi, na pewno nie boi się śnić optymistycznych scenariuszy.

^{*} tytuł poematu Johna Keatsa *La Belle Dame Sans Merci: a Ballad* w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka

SCENARIUSZ - STRESZCZENIE

„Nasi kochani śpiący rycerze” (tytuł roboczy) to kompozycja przestrzenna Cezarego Poniatowskiego, którego zamierzeniem jest zaaranżowanie w Pawilonie Polskim środowiska prowokującego wrażenie marzenia sennego. Poszczególne elementy rzeźbiarskie, towarzysząca instalacji ścieżka dźwiękowa oraz światło wpadające przez świetlik złożą się na oniryczny krajobraz odwołujący się do rozpoznawalnych symboli, legend, sentymentów i lęków.

Na tarasie, przed wejściem do budynku, jako zwiastun wystawy, umieszczona zostanie rzeźba – odlany z betonu fotel z przewieszonym luźno na podłokietnikach, zwiniętym dywanem. Materiały użyte do wykonania rzeźby znajdą swoje powtórzenie w pawilonie ekspozycyjnym. W pokrytej betonem podłodze częściowo zatopione zostaną zrolowane dywany, przepływające, jakby z nurtem rzeki, przez całą długość pomieszczenia. Po prawej stronie od wejścia do Pawilonu, na łańcuchach zwisających z sufitu planujemy umieścić rzeźby przedstawiające powiększone do ludzkich rozmiarów szyszki zegara z kurantem, sugerujące obecność całego mechanizmu gdzieś ponad dachem. Szyszki w nieregularnych odstępach czasowych, będą lekko unosić się i opadać.

Całość zostanie ułożona tak, by nawiązywać do surrealistycznych kompozycji. Za szyszkami, w tle, po przekątnej będzie znajdowała się wykonana z czerwonego, pustynnego piasku rzeźba śpiącego rycerza, spoczywająca na sofie z dywanowych odwroci. Z wysiedzianej kanapy, na której leżeć będzie gigant, raz po raz, niczym z purchasek lub wulkanu, wydobywać się będzie dym.

Integralną częścią wystawy będzie wielogodzinna ścieżka dźwiękowa skomponowana przez Lubomira Grzelaka. Chcielibyśmy, by utwór rozpoczynał się wraz z codziennym otwarciem Pawilonu i kończył wraz z jego zamknięciem. Dźwięk będzie dobywać się z głośników schowanych w różnych elementach instalacji, stymulując gry skojarzeń związane z motywami zawartymi w pracy Poniatowskiego.

Przy tworzeniu ostatecznej aranżacji pracy weźmiemy pod uwagę całodzienną wędrówkę promieni słonecznych wpadających przez świetlik. Z wykorzystaniem podwieszonego lustra, światło ze świetlika skoncentrowane zostanie również punktowo na figurze śpiącego rycerza.

Wystawie towarzyszyć będzie katalog w postaci zbioru krótkich form literackich (wierszy i esejów) opowiadających o przedmiotach – tych codziennych i tych obsesyjnie objawiających się w snach, przyjmujących funkcje symboli. Publikację ilustrować będą rysunki Cezarego Poniatowskiego.